

PRENUMERATA
w Wilnie dla zamiejscowych pocztą
Rocznie 4 rb. **Rocznie 6 rb.**
Półrocznie 2 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 „ Kwartal. 1 rb. 50 k.
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.
Za odosłanie do domu:
rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
ZA GRANICĄ
rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.
Zmiana adresu pocztowego 20 kop.
Numer pojedynczy 3 kop.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA
a zwyczajne za jeden wiersz
petitu lub jego miejsce 15 kop.
Reklamy za jeden wiersz petitu lub
jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub
jego miejsce — po treści 30 kop.,
przed treścią 50 kop.
Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden
wiersz garmonu lub jego miejsce
50 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmonu
lub jego miejsce 1 rb.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz pe-
titem 3 kop.
ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzempla-
rzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

Czas odnowić prenumeratę na 3-ci kwartał roku bież.

Teatr Polski w Ogrodzie Bernardyńskim.
Dziś, w środę dnia 6-go czerwca r. b.
„WICEK I WACEK”
komedia w 4-ach aktach **Z. Przybylskiego.**
Kasa otwarta od godz. 11-ej do 3-ej i od 5-ej do końca przedstawienia.

Operetka rosyjska w Teatrze letnim w ogrodzie Botanicznym
Dziś, w środę dnia 6-go czerwca r. b.
„Wesoła wdówka”
operetka w 3 akt. muz. Legara.
Kasa otwarta od 11 r. do 2 po poł. i od 5 do końca przedstawienia.

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. **DYREKCYJA A. SZUMANA.**
Telefon 364.
Dziś Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 10 wieczorem. 546-93

HOTEL St. GEORGES, Wilno, pierwszorzędn. — Najlepsza restauracja. — Kwartet solistów.

IMPORT KAWY
L. B. Jankiewicz
Warszawa—Łódź 10-1045-8
poleca uznane za najlepsze mieszanki trzy
razy dziennie palonej kawy.

Mieszkanie
4 pokoje, kuchni i przed-
pokoju (wodociąg i zlew)
na Placu Katedralnym
w domu T-wa „Rosja”
do wynajęcia
zaraz, na czas do 29 września, lub
na rok, wiadomość w Administracji
„Dziennika Wileńskiego” 953

**Popierajmy polskie towa-
rzystwo „Oświata”.**
Biuro: Wilno, Pozawańska 16, m. 1,
codz. od 12-3; w niedzielę od 2-3.
Składka roczna członka wspiera-
jącego 3 ruble, rzeczywistego 1 rb.

11 posłów.
—*—
Dowiedziemy się z telegramów,
że w Królestwie Polskiem ordyna-
cyjnie tylko ilość posłów, wysyła-
jących stamtąd. Według dawniej ordy-
nacji, Królestwo miało 36 posłów i
prawosławnej w gub. lubelskiej i
medieckiej.
Opinie, ponieważ Polacy do-
datkowo w Dumie, że nie przejęli się
stanowem, liczbę posłów z Króle-
stwa zmniejszono do 14, w tej licz-
bie jeden przedstawiciel od ludności
rosyjskiej, zamieszkałej w gub. lu-
belskiej i siedleckiej. Ponieważ zaś
w gub. suwalskiej jest przewaga Li-

Wystawa Rolnicza
w PONIEWIEŻU.
(Od specjal. kor. „Dzienn. Wileńskiego”)
—*—
4 (17) czerwca.

Drugi dzień wystawy zwał się bar-
dzo dużo okolicznego ziemianstwa—
przyczyniła się do tego stale trwa-
jąca piękna pogoda.
Fizjonomia wystawy zmieniła się
w ten dzień do niepoznania—piękne
toalety pań, lakierni, tużurki. W po-
łudnie przybył na wystawę szambelan
Wierowkin, witany przez komitet
wystawowy.
Ekspert już drugi dzień pracują
w pocie czoła, pomimo to ekspertyza
w niektórych działach zaledwie
jutro zrana będzie ukończoną. Przy-
taczam więc tylko główne nagrody.

W dziale koni wierzchowych i
zaprzęgowych, którym zarządza p. St.
Kozakowski—dyplom na złoty medal
otrzymał hr. Waldemar Tyszkiewicz
za parę klaczy pół krwi angielskich;
srebrny medal otrzymała klacz rasy
„Hackney” p. Wł. Do-
wiatt i kl. „Bomba” p. Karola Bystrama,
zaś medal brązowy otrzymała czwórka
p. Karola Bystrama (klacze „Giejsza”,
„Duma”, „Rakietka” i „Bomba”) i p.
Oleszkiewicz za „Deresza”, ogiera ardenckiego.

W dziale koni roboczych, którym
zawdziękuje p. Otton Kozielski—
Poklewski, nagrody otrzymali: p. B.
Karp za belga „Begelis” medal
srebrny, p. Z. Węclawowicz dyplom
na złoty medal za ardena „Herkulesa”
i p. Biłkowski medal srebrny za
„Funię”, klacz ardenką.
Konie włościańskie zostały obficie
nagrodzone, jednak najwyższą
nagrodą była tylko medal srebrny.

W dziale bydła najwyższą nagrodę
otrzymał p. B. Karp za grupę
bydła holenderskiego, złoty medal
za buhaja i kilka srebrnych medali;
p. S. Meysztowicz za grupę krów
dostał medal złoty, oprócz tego
kilkanaście nagród za buhaje, krowy,
ciolki i byczki. Za rasę górską otrzy-
mali: p. Węclawowicz dyplom uznania
i srebne medale za dwa byczki oraz
dyplom na złoty medal za buhaja
„Gawrona”; p. Komar dostał medal
brązowy za byczka i włościanin
Kiszkis 25 rubli za krowę lat 7.

Dział maszyn rolniczych został
obficie obdarzony nagrodami. Towar-
zystwo Kowieńskie otrzymało dy-
plom uznania za rozpowszechnianie
narzędzi i kilka medali; p. A. Grodzki
dyplom na złoty medal za kultu-
ratory i plugi Wenckiego i za
siewnik do nawozów „Superjor”;
p. Wacław Tarczyński—dyplom na
złoty medal za żniwiarki „Mac-Cor-
mika”; „Progres” w Szawlach otrzy-
mał za centryfugi „Alfa” dyplom na
srebrny medal; p. Redel z Sosnowca
za pulweryzatory dla dezynfekcji
stajen i obór—medal brązowy; Jan
Zawadzki z Warszawy—dyplom na
medal złoty za rozpowszechnianie
plugów krajowych, a za same plugi
medal srebrny. Spis innych nagród
zakomunikuję jutro.

O g. 6-ej pp. odbyło się posie-
dzenie Towarzystwa Rolniczego Ko-
wieńskiego pod przewodnictwem p.
Mackiewicza. Zebranych zajął głównie
referat p. Lachowicza o towarzy-
stwach współdzielczych i referat o
otwieraniu oddziałów w miastach
powiatowych. Każdy, kto był na po-
siedzeniu, chyba zgodzi się na po-
trzebę decentralizacji działalności
towarzystwa. Posiedzenie było mało
ożywione, mogłoby w tem isć o
lepsze z Towarzystwem Wileńskiem.

Wczoraj i dziś odbyły się próby
gaszenia pożarów aparatem „Mini-
max”. Próby wypadły bardzo dobrze.

Jutro dalszy ciąg posiedzenia
Towarzystwa Rolniczego.
Władysław Słizien.

Listy krakowskie.

Ruch turystyczny.—Wystawa dzieł Józefa
Chelmońskiego.—Koniec sezonu teatral-
nego.—Opera i operetka lwowska.

Zdaje mi się czasem, że chęć
podróżowania stała się formą nowo-
czesnej melancholji, a raczej upodo-
baniem sobie samotności. Pustelnik
nowoczesny, wystarczając sam sobie,
potrzebuje szerokiego światła dla
swojej samotni. Gdy go zbyt silnie
przycisnie szarzyzna codziennego
życia, pragnie utonąć w fali czystych
barw i dźwięków. Jeśli to będzie
polski samotnik, choć raz w życiu
zawadzi musi o Kraków.

Stale, rok rocznie, już gdzieś po
Zielonych Świątach mozaikowa tu-
rystyczna rzeka zalewa linie A-B,
wspaniałe planty, tłoczy się w
„Secesji” lub w kabaretowej „jamie”
Michalika. Dla wielu z nich podróż
taka daje sposobność sprawdzenia,
czy wieża Marjaska stoi na miejscu,
lub czy Hawelka utrzymuje „pilzne-
ra” w jednostajnej temperaturze,
inni przecież umieją wśród najgo-
rętszych dni zapełniać teatr po
brzezi, wystawę malarstwa i muzea.
Są dusze, dla których sztuka stała
się niezbędnym składnikiem myśle-
nia i odczuwania.

Podziwiamy świat grecki, gdzie
sztuka była integralną częścią życia,
a czyż ów grecki pierwiastek w ży-
ciu naszym, pomimo całej jego od-
rębności praw, obywatelstwa zyskać
nie może?

Dobrze się stało, że wystawa
obrazów Józefa Chelmońskiego przy-
padła na okres wzmoczonego ruchu
turystycznego. Może od tego naj-
bardziej swojskiego malarza nie od-
wróci się z niechęcią nasz szlachcic
„panie dobrodzieju” z prowincji, jak
to zdarzyło się swego czasu na wy-
stawie obrazów w salonie Krywul-
ty w Warszawie, gdzie miast obrazów,
oddających wyborne sceny z polo-
wania, pokazano mu jakieś łami-
główki, kobiety nagie „jadące oklep
konno”, („Szał” Podkowińskiego),
stado czarnych kraków zwisłe nad
karawanem i po prostu psujące tra-
wienie; portret jakiegoś malarza
(autoportret Malczewskiego) z gębą
po jednej stronie zieloną, a po dru-
giej fioletową i tak patrzącą, jakby
cię chciał przeświadczyć oczyma.

Najświetniejszy pędzel w dzie-
jach malarstwa polskiego i najbar-
dziej rodzimy pejzażysta rozrzucił
hojną dłonią prace od r. 1869 do
ostatnich niemal miesięcy b. r. w
salach Tow. Przyj. Sztuk Pięknych.
Twórczość Chelmońskiego jest zło-
żona z dwóch tonów: nastroju i cha-
rakteru. Pierwszy każe współczuć
obrazowi, drugi chwytą intuicją naj-
znamienniejsze cechy przedmiotu,
typu, momentu akcji i uprzytomnia
je nam tak, że stają się odrazu zo-
rozumiałymi i znajomymi.

Gdy Chelmoński namaluje krajo-
braz, będzie to taki zaklęty w ciszę
i w siebie wpatrzony staw, z wodą
przepaścisto-modrą i zadumaną i ci-
chym brzękiem owadów, których nie
płoszy („Staw w lesie”); albo
noc miesięczną, której patron—księ-
życ całunem czarodziejskiego światła
spowija odległe siedziby ludzkie, w
głębokim śnie pogrążone („księżyc”);
albo zachód słońca, sypiący na zie-
mię spokojne przepychy swych barw
(„Wieczór”); albo ciągnąca się w
bezkresową dal równina pól i łąk,
droga polska, step burzanów, mile
bodiaki, ciemne wnętrza boru i wiele

innych pokrewnych motywów. Chel-
moński nie goni za szczególnie efek-
towną grą światła i cieni, nie szuka
nadzwyczajnego bogactwa kolorów
ani wyjątkowej bujności natury, ale
zawsze i wszędzie przepaja się tem-
peramentem, zadumą, melancholją,
wspomnieniem.

Chelmoński, tak podobny rodza-
jem twórczości do Ruys-Dael’a, Sal-
watora Rosy, Milleta Bretona i
Böcklina, mimowoli nasuwa proble-
mat narodowości w sztuce. Nie
umiem dokładnie określić czym jest
narodowość w sztuce, ale zdaje mi
się, że siłą, która nami owłada, czer-
pać muszą malarze rodzinni z na-
tchnień i motywów swojskich, ory-
ginalnych i dla ich indywidualności
odpowiednich.

Krajobraz skandynawski poznaje-
my odrazu. Wbija się on w pamięć
z powodu przezroczystości powietrza,
prostoty tematów, wybornego od-
tworzenia światła roślin i zwierząt.
Niemiecy „Nazarejczy” są asce-
tyczni jak poezja romantyki No-
walisa; romantycy francuscy z Dela-
croix na czele, jaskrawi i tragiczni
jak Wiktor Hugo, od którego brali
tematy. Słusznie powiada malarz
norweski G. Manthe, że indywidu-
alność narodowa przejawia się nie-
tyle w wyborze treści, w naślado-
waniu krajobrazu, co w umiejętnym
wyzyskaniu narodowej poezji i tra-
dycji nowych tematów.

Cechą wybitną malarstwa pol-
skiego jest świeżość temperamentu,
rodzimość i poezja, a więc pierwiastki
uduchowione. Mają i Niemcy swój
pejzaż *stimmungowy*, a Francuzi *pay-
sage intime*, ale pejzaż polski prze-
wyższa oba uczuciowością. Chelmoń-
ski może w najwyższym stopniu z
pośród wszystkich malarzy polskich
zespolił w sobie rodzimość pejzażu,
stad obrazy jego nawet dla prze-
ciętnego widza są dostępne i zro-
zumiałe.

Równocześnie z zamknięciem wy-
stawy dzieł Józefa Chelmońskiego
15 czerwca zamyka swe podwoje
teatr miejski. Zwyczajem przyjętym
w Krakowie mniej więcej ostatnie
dwa tygodnie przed zamknięciem
sezonu teatralnego dyrekcja poświęca
sztukom treści patriotycznej, mając
na względzie przejezdnych gości.
Zjawiają się wtedy afisze „Kościuszki
pod Racławicami”, „Tamtego” i jak
to niewątpliwie tradycja przyszłości
okaże „Warszawianki”. Cały zapas
sztuk polsko-rosyjskich cieszy się w
tym okresie znacznym popytem—na-
leży to niejako do programu gości
Krynicy, Szczawnicy, Iwonicza i Za-
kopanego.

W tym roku dyrekcja teatru
zerwała do pewnego stopnia z szab-
lonem najmniej chyba literackim.
Kult Słowackiego, mający świetne
tradycje na scenie krakowskiej z
czasów dyrekcji Kotarbińskiego, prze-
zwyciężył szablon.

Ostatnie dni przyniosły nam
wznowienie po ośmiu latach genjal-
nego fragmentu Słowackiego p. t.
„Złota czaszka”. Obok „Horsztyń-
skiego” i „Beatrycy Cenci”, „Złota
Czaszka” wystawiona z wielkim pie-
tyzmem, jest poważnym dorobkiem
artystycznym sceny krakowskiej,
mającej dotychczas najbardziej lite-
racki a więc najlepszy repertuar w
Polsce.

Możemy śmiało powiedzieć, że
siedząc tu w Krakowie śledzimy do
pewnego stopnia europejski ruch
dramatyczny. P. Solski wykazał, iż
jest nie tylko wielkim artystą ale i
zdolnym kierownikiem sceny.

Od 15 czerwca w tutejszym te-
atrze miejskim rozpoczyna gościnne
występy opera i operetka lwowska.
O gościach nie, *nisi bene*. Niech

KONIEC

ZE ŚWIATA.

☞ Dorożki automobilowe pojawiają się wkrótce na ulicach Wiednia, gdyż rokowania między korporacją dorożkarską, a konsorcjum finansowym doprowadziły do rezultatu. Konsorcjum zgodziło się na propozycję korporacji dorożkarskiej, ażeby na razie puszczono w ruch tylko 50 automobilów i tyle tylko koncesji dorożkarskich bierze na razie w dzierżawę. Nadto zobowiązało się w razie, gdyby przedsiębiorstwo nie rentowało się i właściciel wydzierżawionej koncesji chciał wycofać się z interesu i wrócić do swej dawnej dorożki, dać mu 200 koron na kupienie konia. Pierwsze dorożki automobilowe nadejdą do Wiednia za kilka dni. Oprócz kierownika będzie w takiej dorożce miejsce jeszcze na 5 osób. Konsorcjum, zabierające się do tego interesu, ma zapewniony kapitał 45 mil. koron.

☞ Reformy pocztowe. Minister poczt węgierskich Kossuth obmyślił reformę wynagrodzenia funkcjonariuszów pocztowych bardzo wdzięcznie przyjętą przez nich. Ponieważ w wielkich przedsiębiorstwach państwowych, jakimi są pocztę i telegrafy, rząd pozbawiony jest środków kontrolowania systemu najpewniejszego użytkowania pracy i materiałów, przeto minister zastosował system nagród pod nazwą „tan-tjemny”, przy którym pracownicy będą bezpośrednio zainteresowani w podniesieniu produktywności pracy i oszczędzaniu materiałów, mianowicie 50% sumy stanowiącej zyski z operacji pocztowych będą przeznaczane na nagrody dla pracowników. Będą one wydawane raz do roku i wydzielone nie w stosunku do rangi urzędnika, ale w stosunku do produktywności jego pracy.

O starej i nowej Dumie.

Ilość posłów z Królestwa zmniejszona do 14, w tej liczbie będzie 2 od ludności prawosławnej, jeden z Warszawy, jeden z Łodzi i po jednym z każdej gubernji.

Ilość posłów z gubernji litewskich pozostaje według nowej ordynacji ta sama co dawniej, z tą jedynie różnicą, że Wilno nie będzie posiadało własnego posła, od ludności rosyjskiej w gub. wileńskiej będzie osobnych 2 posłów i od ludności rosyjskiej w gub. kowieńskiej 1. W ten sposób ilość posłów będzie następująca: z gub. wileńskiej 7, w tej liczbie 2 od Rosjan, z gub. witebskiej 6 z gub. grodzieńskiej 7; z gub. mińskiej 9; z gub. mohylewskiej 7; z gub. kowieńskiej 6 (w tej liczbie jeden od Rosjan). Ogółem będzie zatem 42 posłów, w tej liczbie 3 specjalnych od ludności rosyjskiej.

Ilość posłów z gub. południowo-zachodnich będzie następująca: z gub. wołyńskiej 13; z gub. podolskiej 13; z gub. kijowskiej 13; z Kijowa 2. Ogółem, jak już podawaliśmy, przysła Duma składać się będzie z 442 posłów.

Druga Izba państwowa istniała 102 dni. Pierwsze posie-

dzenie rozpoczęło się dn. 20 lutego (5 marca) o godzinie 1 m. 3 p. p., ostatnie zaś zamknięto w sobotę dn. 2 (15) czerwca o g. 6 wieczorem. Zebrania odbyło się 53. Pierwszy przemówił w drugiej Izbie poseł Teslenko z miejsca, pierwszą nową wygłosił przewodniczący Izba—Gołowin. Ostatnią mowę wygłosił poseł Struwe.

Izba składała się z 505 posłów. Poszczególne frakcje liczyły następującą ilość posłów:

Socjalnych demokratów było	65
Soc. rewolucjonistów	36
Trudowników	101
Socjalistów narodowych	15
Polaków	46
Muzułmanów	28
Kadetów	91
Kozaków	17
Bezpartyjnych	50
Zwolenników reform demokratycznych	1
Październikowców	43
Monarchistów i prawicy wogóle	12

Rewizje. „Nowoje Wremia” donosi, że w nocy z 2 (15) na 3 (16) czerwca policja dokonała w Petersburgu licznych rewizji. W lokalu „trudowników” na ul. Siergiejewskiej pod № 61 skonfiskowano kilka pak z programami partji, odezwę do narodu, rachunki i inne dokumenty. D. 3 (16) czerwca opieczętowano pokój socjalnych demokratów w gmachu Izby.

Aresztowania. W niedzielę 3 (16) czerwca aresztowano, jak donoszą pisma rosyjskie, 16 b. posłów z frakcji socjalno - demokratycznej, pozostali mają dostać wezwanie, by się zjawili na śledztwo do sądu.

Naradka kadetów. „Nowoje Wremia” donosi, że w niedzielę o g. 12-iej w południe odbyło się zebranie kadetów w prywatnym mieszkaniu ks. Dołgorukowa.

Nastroj w Petersburgu. Korespondent „Gazety Polskiej” donosi w poniedziałek co następuje: „O ile mogłem wynioskować, nastrój niższych warstw ludności w Petersburgu jest zupełnie spokojny, chociaż sfery te załują Dumy. Jest pewnem, że spokój nie będzie niczem zamącony.

Z wielkich gazet wyszły dziś tylko dwie: „Nowoje Wremia” i „Ruś”, w rozmiarach zmniejszonych. Komentarzy z powodu rozwiązania Dumy żadna z tych gazet nie pomieściła.

„Nowoje Wremia” donosi tylko, że wczoraj odbyło się zebranie posłów do Dumy z prawicy, przy współudziale członków Rady Państwa. Toastowano szampanem i wyrażono nadzieję, że trzecia Duma

będzie doskonałą. Członek Rady Państwa, Jermolow, wyraził zadowolenie, że w trzeciej Dumie Polacy nie będą mogli mieć znaczenia decydującego.

Gazeta „Swobodnaja Mysl” powiada, że nowe prawo wyborcze wywoła wzmożenie się nienawiści stanowych i narodowościowych. Inne pomniejsze gazety twierdzą, że „cechą charakterystyczną nowego prawa wyborczego jest przewaga wielkiej własności ziemskiej”.

Różne wieści. Korespondenci pism warszawskich donoszą, między innymi, co następuje: „Do Petersburga ściągnięto z pobliskich załóg pięć pułków. Wojsko ochraniają dworce kolejowe. W ciągu nocy w mieście dokonywano masowych aresztowań. Władze nie dopuszczają żadnych zebrania. W godzinach przedwieczornych w niedzielę „kadeci” zebrali się na naradę. Policja rozpuściła zebranie.

Przez całą niedzielę około pałacu Taurydzkiego krążyły silne oddziały policji. W podwórzu pałacu zajęło miejsce pół kompanji pułku samarskiego. Rewizji dokonano u posłów Bielousowa, Sałtykowa, duchownego Tichwińskiego, a także w klubie grupy pracy.

Kluby polityczne „kadetów” i „trudowników” strzeżone są przez policję.

Stołypin pozostaje na stanowisku prezesa Rady ministrów. W składzie gabinetu ministrów, jak mówią, nie będzie żadnych zmian.

Poseł Ozol, który był jakoby najbardziej skompromitowany, podobno zbiegł w piątek do Finlandji, lecz został tam zaaresztowany. W sobotę w nocy zaaresztowano wszystkich pozostałych posłów socjalno-demokratycznych, których wydania przez Dumę domagał się rząd”.

Telegramy.

Dnia 5 (18) czerwca.

Petersburg. Ukazem Cesarskim do Senatu Rządzącego przedłożono termin nadzwyczajnej ochrony w Baku i bakińskiej gub. od 1 czerwca na 6 miesięcy.

Petersburg. O godz. 2 m. 20 odbyło się posiedzenie Rady Państwa, podczas którego wysłuchano Najwyższego ukazu, nakazującego przetrwać prace Rady do dn. 1 (14) listopada r. b. Po skończeniu czytania przewodniczący wniósł okrzyk: „Niech żyje Najjaśniejszy Pan Mikołaj Aleksandrowicz!” Członkowie Rady odpowiedzieli głośnym okrzykiem „hura”. Następnie przewodniczący zakończył słowami: „Miejmy nadzieję, że zbierzemy się dn. 1 listopada w lepszych warunkach i że będziemy mogli przystąpić do pracy prawidłowej na pożytek ojczyzny”.

Łódź. Donoszą z Ozorkowa, że w 60 przedziałach rozpoczął się ogólny strajk. Robotnicy żądają podwyższenia płacy o 30 proc.

Na ulicy Aleksandrowskiej na Bałutach znaleziono trupa robotnika z przytępioną na piersiach kartką z napisem „za zdracę”.

Zamość. W Goryszowie polskim w pow. zamojskim, gub. lubelskiej, biskup prawosławny Eulogiusz poświęcił nową cerkiew, wybudowaną za pieniądze, ofiarowane przez osobę mieszkającą w Moskwie.

Mińsk. W nocy na 4 czerwca w Pińsku czterech ludzi napadło na dwóch stojących, jednego z nich zranili ciężko, drugiego ciężko. Dwóch napastników schwytano.

Kijów. Dnia 4 (16) czerwca w pułku Selingewskim, będącym w obozie, była próba buntu, zaprowadzono porządek bez wzywania pomocy z zewnątrz. Dnia 4 (17) czerwca z buntu ułanów 21-szy bataljon saperów. Inne bataljony zmusiły go do posłuszeństwa. Padły strzały, przyczem jeden oficer został zabity.

Belgrad. Przy obradach nad budżetem ministerjum wojny skupczyła jednogłośnie przyjęła wniosek wybrania ze strony skupczy komisji w celu przeprowadzenia śledztwa działalności zarządu wojennego.

Wiedeń. Dnia 4 (17) czerwca odbyło się pierwsze posiedzenie Izby panów i pierwsze posiedzenie nowego parlamentu. Odczytanie mowy tronowej odbędzie się w środę.

Haaga. Między przedstawicielami wielkich mocarstw a Holandją odbyło się porozumienie w sprawie wybrania przewodniczących czterech sekcji konferencji pokojowej.

Paryż. Został ogłoszony całkowity tekst deklaracji i ugody franko-japońskiej. W deklaracji jest powiedziane, że prawa narodowości najwięcej uprzywilejowanej będą we wszystkich co się tyczy ochrony mienia i praw jednostki, stosowane w Indo-Chinach francuskich do poddanych japońskich, zarówno urzędników, jak i osób prywatnych. Te same prawa stosowane będą w cesarstwie japońskim do poddanych francuskich, do końca terminu umowy, zawartej pomiędzy Japonją a Francją 23 lipca 1896 roku. Umowa głosi: Rządy Japonji i Francji, przejęte pragnieniem utrwalenia istniejących stosunków przyjacielskich i usunięcia wszelkich powodów, mogących w przyszłości wywołać nieporozumienia, zawierają ugody, na mocy której obowiązuje się ochraniać niepodległość i nieetykalność Chin, oraz zasadę równości praw w tem państwie, w zakresie handlu, dla przedstawicieli wszystkich państw.

Tokio. Poseł japoński w Waszyngtonie, Aoki, prawdopodobnie będzie odwołany, następcą jego będzie zapewne Kaneko.

Ofiary.

Złożyli w Administracji „Dziennika Wileńskiego”:

Na „Nazaret” przytułek dla małych dzieci, pod opieką ks. Djakowskiego. P. Franciszka Wołczańska — 1 rub. Suma w ilości 24 r. została oddana Djakowskiemu.

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego

Dnia 5 (18) czerwca.

4 1/2% Listy Wileńskiego Banku	70.00
Ziemskiego.	344.50
Akcje Wileńskiego Banku Ziemskiego.	380.00
1-sza Pożyczka Premjowa.	380.00
2-ga „	380.00
3-cia „	380.00
4% Renta	70.50
5% Pożyczka zewnętrzna	86.50
5% Pożyczka Wewn. Rosyjska.	86.50

Rachunek z zabawy w ogrodzie Bernardyńskim

w d. 27 maja (3 czerwca) 1907 r. na nrozie dzenie szkoły prania i kucharskiej przy zakładzie 8-tej Zytty w Wilnie.

Przychód:	
Bilety wejścia i naddatki	Rh. kop. 639.17
Koszty szczęścia	34.50
Bufety	100.00
Ofiary zamiast fantów w gotowiznie.	1129.50
Razem	1803.17
Rozchód:	
Urządzenie kiosków	60.00
Musyka	25.00
Ogień sztuczny	15.00
Iluminacja	20.00
Fanty	19.50
Szyldy	8.00
Dekoracja	95.00
Służba	29.50
Urządzenie bufetów	10.00
Marki dobroczynne	87.30
Ogłoszenia w dziennikach	10.00
Druki afiszów i biletów, rozklejenie i wydatki drobne	477.30
Razem	652.70
Czysty zysk wynosi	1150.47

Zarząd zakładu 8-tej Zytty składa się z: decznej podjęk zarówny wszystkich chrodawcom, jak osobom, które loskawni wzięły udział czynny w urządzeniu wpmnianej zabawy.

Eugenjusz Kowalewski.

Wspomnienia z przeszłości.

Przyczynę do Historji Powstania styczniowego na Litwie.

Wydawnictwo „Dzien. Wileńskiego”

Do nabycia we wszystkich Księgarniach i w Administracji „Dziennika”

Cena kop. 30. 1008-6
z przesyłką pocztową 41 k., które prosimy nadsyłać markami.

REKLAMA JEST PODPORĄ HANDLU.

Od Nowego Roku wychodzi w Kijowie tygodnik polityczny, społeczny i literacki

„KRESY”

z popularnym ilustrowanym dodatkiem tygodniowym dla ludu naszego na Rusi:

„LUD BOŻY”

Dążąc do możliwie dokładnego uwzględnienia wszystkich objawów życia Polskiego, „Kresy” równolegle zwracają baczna uwagę na sprawy nasze na Rusi, a pragnąc wyczerpująco i bezstronnie wyjaśnić istotę naszych interesów w związku z warunkami miejscowymi, omawiają każdą kwestję z bezpartyjnego lecz szczerze narodowego punktu widzenia. Program nasz, obliczony na jaknajszerszą skalę, zawiera obecnie następujące działy:

1) aktualny, 2) polityczny, 3) dział korespondencji, 4) dział poświęcony sprawom religij i oświaty, 6) literacki, 6) ekonomiczny i 7) bieżący.

W najbliższym czasie otwieramy stały dział beletrystyki oryginalnej i tłumaczonej.

Dotychczas umieściliśmy prace:

Ks. biskupa Karola Niedziałkowskiego, Aleksandra Jelskiego, Edwarda Rulikowskiego (działa pośmiertne), prof. Augusta Kwasnickiego, prof. M. Dubieckiego, Grzegorza Smolskiego, Emmy Jeleńskiej, Tomasza Zawadyńskiego, Zofji Ulaszynówny, J. zefa St. Wierzbickiego, Edwarda Ligockiego, A. Gilewicz i in.

Mamy obiecanie współpracowników:

Prof. Marijana Zdzichowskiego, Elizy Orzeszkowej, Lucjana Rydla, I. Głyszkiego, hr. Michała Tyszkiewicza i in.

Komitet redakcyjny tworzą:

Ks. biskup K. Niedziałkowski, Ks. kanon. K. Stawinski, Ignacy Lychowski, Oktawjan Ulaszyn, Ks. Kazimierz Siedlecki, Tomasz Zawadyński, Zygmunt Mosiewicz.

Cena tygodnika „Kresy” wynosi:	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:
Bez przesyłki lub dostawy	rb. 5.—	3.—	1.75
z przesyłką lub dostawą	6.—	3.50	
w Poznańskim	Mrk. 18.—	10.—	
w Galicji	Kor. 20.—	11.—	

Cena tygodnika „Lud Boży” wynosi:	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:
bez przesyłki lub dostawy	rb. 1.50	—75 k.	
z przesyłką lub dostawą	2.—	1.—	
w Poznańskim	Mrk. 6.—	3.50	
w Galicji	Kor. 7.—	4.—	

Prenumerata przyjmuje się tylko od początku każdego kwartału.

4-1142-2

Redaktor odpowiedzialny: Adam Karpowicz.

Druk Marcina Kuchty w Wilnie, Dworcowa 4.

Wydawca: D-r Władysław Zahorski.

KRYNICA

C. K. Zakład zdrojowy w Galicji:

W Karpatach 600 m. n. p. m. Klimat podalpejski, las szpilkowy wysokopienny. **Środki lecznicze:** **Zdroje:** „Zdrój główny” i „Słotwinka” silno szczawowy wapienne i magnezjowe sodowo-żelaziste. **Naturalne kąpiele z bezwodnika węglowego.** **Wskazania:** Niedokrewność, neurasthenia, blednica, choroby serca i naczyń krwionośnych e. t. c. **Kąpiele borowinowe:** **Wskazania:** Choroby kobiece, nerwoból, reumatyzm. **Zakład wodoleczniczy.** Frekwencja około 8.000 osób. 18 lekarzy. Sezon trwa od 15 maja do 10 października. Prospekty wysyła bezpłatnie.

10-871-10

C. K. Zarząd zdrojowy.

WINA

wielki wybór posiada na składzie

TOWARZYSTWO SPOŻYWCZE

Mińsk Lit. Jurjewska, dom

Magistratu.

ŚWISŁOCZ

10-1162-1

„Myśl Polska”

Tygodnik poświęcony zagadnieniom życia narodowego w zakresie politycznym, społecznym, naukowym, literackim i artystycznym, pod kierownictwem

Władysława Jabłonowskiego.

Nie będąc organem stronnictwa politycznego, „Myśl Polska” stara się jednak odzwierciedlać swobodny rozwój kierunku demokratyczno-narodowego we wszystkich dziedzinach myśli i twórczości literacko-publicystycznej.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Włodzimierska № 6.

Okazowy numer wysyła się bezpłatnie na żądanie. 1161-1

Połoga.

Stacja leśna, jedyną le w Baltyku. Cena pokoi w Hotelu, w Kurhanie i oddzielnych willach zakładanych od 75 kop. do 3.50 dziennie. Second-wo pokój i mieszkanie od 30 do 350 rub. Kuchnia pod nadzorem lekarza. Całodzienne utrzymanie 1 r. 75 kop. Objasnieniu wynajem mieszkań zakładowych i prywatnych, Warszawa, Wspólna 60-21, od 11-3. W Wilnie informacja działa Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Potrzebny młodzieniec z porządnej rodziny do rysunków, w lat, mający zamiłowanie do rysunku, charakterze praktykanta do zakładu malarskiego „Bruno”. Preobrażenska 3-1163-6

Zaraz potrzebna bufetowa. Botaniczna kawiarnia pod „Sokołem” 4-1163-1